

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Anny Mleczek *Dekadencja moralna społeczeństwa rzymskiego w Res Gestae Ammiana Marcellina*, napisanej pod kierunkiem prof. dra hab. Dariusza Brodki

Przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska Pani mgr Anny Mleczek zatytułowana *Dekadencja moralna społeczeństwa rzymskiego w Res Gestae Ammiana Marcellina* jest obszernym i wyczerpującym studium obrazu upadku obyczajów w zachowanych księgach historyka z IV wieku po Chrystusie. Praca została napisana pod kierunkiem prof. dra hab. Dariusza Brodki, którego obszar zainteresowań naukowych obejmuje także historiografię Ammiana. Wysokie kompetencje promotora gwarantują rzetelność badawczą Doktorantki, gdyż już na wstępie pragnę zaznaczyć, że jest to bardzo dobrze napisana, zarówno w aspekcie merytorycznym, jak i formalnym, rozprawa. Świadczy to o dojrzałości naukowej Pani magister. Obszerna, bo licząca 445 stron praca składa się ze wstępu (s.3-9), sześciu rozdziałów opatrzonych tytułami oraz niekiedy podzielonych na podrozdziały (s.10-415), zakończenia (s.416-427) i bibliografii (s. 428-445). Znakomitym pomysłem, ułatwiającym czytelnikowi orientację w bogatej treści rozdziałów, są wnioski pojawiające się, od drugiego rozdziału, na ich końcu: ss. 92-96, 198-204, 282-287, 360-363, 410-415. Dodatkowym atutem jest ich zorganizowanie w formie wyliczenia w punktach. Jest to bardzo dobrze przemyślana odpowiedź na pełną informacji treść rozdziałów. Orientację w ogromie przekazywanych przez Doktorantkę informacji ułatwia też jasno zakreślony we wstępie cel pracy jako *ukazanie Ammianowej koncepcji dekadencji moralnej społeczeństwa rzymskiego późnego Cesarstwa (schyłku IV wieku) w świetle założeń systemu etycznego i teorii historiozoficznej autora, jak również w kontekście wcześniejszej tradycji literackiej związanej z tym zagadnieniem* (s.7). W tym miejscu chciałabym podzielić się refleksją na temat tego, czego we wstępie mi zabrakło. Po pierwsze: Doktorantka nie napisał wprost, że przedmiotem Jej analizy są jedynie księgi obejmujące 25 lat (353-378) dziejów Rzymu, a więc te, które ocalały. Z jednej strony jest oczywiste, że nie można analizować tego, czego nie ma. Z drugiej natomiast mamy do czynienia z koncepcją upadku obyczajów tylko we współczesnym Ammianowi świecie. Nie wiemy jakie poglądy zawarł w zaginionych trzynastu księgach. Po drugie: zabrakło we

wstępie tego, co pojawi się później w przypisach, a co doczekało się bogatej bibliografii, a mianowicie wpływu historyków rzymskich, głównie Tacyta, którego dzieje Ammian kontynuuje, i Sallustiusza. Po trzecie: warto byłoby choć w kilku słowach wspomnieć o tym, że w deskrypcji obyczajów w antycznej literaturze mamy do czynienia w istocie z toposem. Najzwięźlej i najlepiej zobrazował to zjawisko Cyceron w mowie *De imperio Cn. Pompei*, gdzie przeciwstawił słabych i gnuśnych współczesnych - wspaniałym *maiores*, a idealnego wodza Pompejusza - reszcie rzymskiego społeczeństwa. Wprowadzenie tych drobnych koniektur to zaledwie kilka zdań dopełniających informacje wstępne. Należy zaznaczyć, że ten fragment pracy jest naprawdę bardzo dobrze napisany. Doktorantka wskazuje na to, co jest Jej wkładem (s.3) w badaniach nad spuścizną Ammiana i wyczerpująco, z dużym zrozumieniem źródeł, omawia prace innych uczonych, bliskie tematyką dysertacji, ale nie pokrywające się z problematyką rozprawy.

Rozdział I poświęcony jest teorii upadku obyczajów w historiografii przed Ammianem. Już pierwsze zdanie (*Postrzeganie dziejów narodu i polityki państwa w kontekście postaw etyczno-moralnych było charakterystyczne dla całej starożytności klasycznej, a szczególnie zaznaczyło się w historiografii*, s.10) dowodzi, że Pani Magister rozumie idee dziejopisarstwa antycznego i jest dobrze przygotowana do pracy w zakresie podjętego tematu. Umiejętnie też poradziła sobie z kompozycją tego rozdziału, gdyż mimo dysponowania ogromnym materiałem dowodowym, ograniczyła się jedynie do wyliczenia, wraz z krótkim komentarzem, *virtutes* i *vitia* społeczeństwa rzymskiego, opisywane przez historyków przed Ammianem. Bez wątpienia dużą zaletą tego rozdziału jest organizacja narracji w punktach i podpunktach, co ułatwia czytelnikowi orientację w powtarzających się zaletach i wadach, a co tylko dowodzi, że mamy tu do czynienia z topiką. Do drobnych mankamentów zaliczyłabym natomiast: 1) s.18, przypis 87 - pojawia się w tym miejscu angielski przekład Diodora. Filolog klasyczny powinien albo przytoczyć cytat w języku oryginału albo przełożyć samodzielnie na język polski. 2) s. 27- jest tu mowa o wojnie domowej między Cezarem a Pompejuszem (49-45). Lepiej poprzestać na „wojnie domowej”, bo Pompejusza zabrakło jeszcze w 48 r. 3) s.33 - pojawia się tu tłumaczenie terminu *licentia* jako „swawola” (za Hammerem). Zdecydowanie lepsza jest „samowola” i tego znaczenia trzymałabym się w dalszej pracy. Poza tym chociaż doceniam piękno przekładu Seweryna Hammera, to uważam, że nie zawsze dobrze jest się do niego odwoływać. Na tej samej stronie mamy tłumaczenie frazy *populationes agrorum* jako „pustoszenie siół”. „Sioło” to piękne polskie słowo, które wyszło już z użytku i sędzę, niewielu przedstawicieli młodzieży będzie wiedziało co oznacza. A oznacza wieś. U Tacyta jest mowa o pustoszeniu pól, co było

naturalną formą walki z przeciwnikiem, bo uniemożliwiało aprowizację wojsk, a mieszkańcom przeżycie. W tekście rozdziału brak jest wyraźnego rozróżnienia na republikę i cesarstwo oraz refleksji na temat różnic, lub ich braku, w zachowanych tekstach. Brak jest także syntezy tego znakomitego skądinąd katalogu cech *mos maiorum* i *vitia* obywateli czasów współczesnych autorom. Nie pojawia się też, jak wyżej wspomniałam, pojęcie toposu, przy pomocy którego historycy opisywali kryzys polityczny swoich czasów. Wynikało to z dość naiwnej refleksji starożytnych, że głównym czynnikiem klęski, zarówno jednostki, jak i państwa, jest zło moralne.

W tym miejscu chciałabym zadać Pani magister pytanie, gdyż nie znalazłam w Jej pracy wzmianki na ten temat, a mianowicie: co rozumie przez fundamentalne dla kultury republikańskiego Rzymu pojęcie *mos maiorum*?

Rozdział II traktuje o koncepcji historiozoficznej i kanonie *virtutes* według Ammiana oraz o problemie dekadencji moralnej. Obszerny materiał został podzielony według logicznie wyodrębnionych trzech podrozdziałów: teoria historiograficzna Ammiana, jego system etyczno-historyczny oraz problem dekadencji moralnej. Dzięki takiej organizacji treści czytelnik bez problemu śledzi tok argumentacji Autorki i z łatwością orientuje się w ogromie zgromadzonego materiału źródłowego. Jeszcze raz chciałabym podkreślić, że mimo swojej obszerności, praca jest tak dobrze napisana, że jej lektura nie nuży, a sposób organizacji materiału polegający na wyliczeniu cnót i wad społeczeństwa rzymskiego, wydaje się jak najbardziej słuszną metodą pracy. Ponadto atutem tej rozprawy, szczególnie widocznym w omawianym rozdziale, jest szeroki kontekst tradycji literackiej (nie tylko historycznej), do której odwołuje się Doktorantka. Chciałabym zauważyć, że chociaż nie jestem zwolennikiem prac, których metodologia polega na katalogowym wyliczeniu, to jednak w pełni akceptuję zaproponowaną przez Panią Magister metodę deskrypcji. Doceniam też benedyktyńską pracę wykonaną przez mgr Młeczka. W Jej rozprawie obok „wyliczeń” pojawiają się bardzo ważne spostrzeżenia, które charakteryzują postawę badawczą Doktorantki jako w pełni dojrzałą. Jako dowód swojej wysokiej oceny chciałabym przywołać dwa fragmenty omawianego rozdziału: 1) s.80 - *...właściwie trudna do wskazania, a nawet nieuchwytna jest granica pomiędzy konwencją (tradycyjnym motywem literackim) a osobistą koncepcją ideową autora, która byłaby wyrazem jego własnych, głębokich przekonań*. Tego zdania zabrakło mi we wstępie, bo odnosi się do całej tradycji historiografii rzymskiej. 2) s.91 - *W kontekście przedstawionych uwag można wnioskować, że w założeniu Ammiana dekadencja moralna w czasach mu współczesnych nie łączy się z kresem dziejów rzymskich, jak również nie*

powoduje i nie oznacza upadku państwa i Miasta Rzymu, które „ab incunabulis primis” wzrastało do tego, by istnieć wiecznie...

Na zakończenie recenzji tego rozdziału kilka uwag: 1) s.43 - nie tłumaczyłabym *tribus* jako „trybusy” tylko zostawiłabym termin łaciński jako termin techniczny, 2) s. 48 i dalej - Autorka posługuje się XIX-wiecznym terminem „naród” w odniesieniu do społeczeństwa rzymskiego. Wiem, że obecnie jest to zjawisko powszechne, ale mimo wszystko mnie razi, 3) s.53 - *mores maiorum*. Nie wiem czy *mos* i *mores maiorum* to synonim., 4) s.54 - *mos maiorum* jako istotna część rzymskiej tradycji. Nie mogę zgodzić się z tym sformulowaniem i myślę, że Doktorantka zrozumie dlaczego, gdy odpowie na zadane przez mnie powyżej pytanie, 5) s.55 - Scypion Afrykański Starszy na pewno nie był biedny (zob. u Liwiusza). Mamy tu więc do czynienia z historyczną topiką. Warto odnotować to spostrzeżenie choćby w przypisie, 6) s. 60 - nie było proskrypcji w dosłownym tego słowa znaczeniu za Mariusza.

W rozdziale III Pani magister koncentruje swoją uwagę na deskrypcji złych cesarzy w głębokim i z rozmachem nakreślonym kontekście opisu dobrego pryncpsa i jego kompetencji cesarskich. Już na początku (s. 97) swojego wywodu Doktorantka zwraca uwagę na niezwykle istotną rolę władcy według koncepcji historiozoficznej Ammiana: *Cesarz jest „osią” całego „senium”, a mianowicie źródłem inicjatywy politycznej, sukcesów militarnych, dobrobytu obywateli oraz opiekunem i propagatorem dobrych obyczajów*. Wysoką wartość merytoryczną tego rozdziału podnoszą istotne spostrzeżenia konkludujące poszczególne fragmenty katalogów wad (np. s.116, 120, 131, 138, 140, 174, 195, 203). Zaletą warsztatu badawczego Doktorantki jest Jej umiejętność taktownej, ale bardzo merytorycznej polemiki z badaczami prozy Ammiana. Ponadto Autorka potrafi zachować dystans i obiektywizm w dyskusji, nie opowiadając się przy tym za żadną ze stron (s.112-114). W analizie argumentów uczonych mamy do czynienia z bardzo sprawnie przeprowadzoną syntezą, co świadczy o wysokich umiejętnościach badawczych.

Metoda pracy Doktorantki polega na sumiennym katalogowaniu zalet i wad cesarzy rzymskich. Jej refleksja jest konkretna, rzeczowa, oparta na świetnej znajomości języka łacińskiego oraz znakomitej orientacji w opracowaniach, które wymienienia w bibliografii.

Kolejne rozdziały (IV, V i VI) są poświęcone deskrypcji wad kolejno dostojników dworu cesarskiego, mieszkańców wiecznego miasta i wreszcie armii. Bardzo staranne wyliczenie przynosi imponujący zbiór cech charakteryzujących poszczególne grupy społeczne, o których wzmianki są rozsiane w całym dziele Ammiana.

Na ogół Autorka znakomicie panuje nad tym niezwykle obszernym, ale trzeba przyznać, dość jednorodnym materiałem. Nie uniknęła jednak wielu powtórzeń, tym bardziej, że

z filologiczną akrybią opisuje każdą *virtus* i każde *vitium* nie tylko polskim odpowiednikiem lecz także krótkim fragmentem tekstu, w którym występuje i zaznaczeniem miejsca w tekście. Jest to znakomita metoda organizacji materiału w obrębie rozdziału, ale w kontekście całej pracy nie sposób uniknąć powtórzeń, które zwiększają już i tak dużą objętość pracy.

Rozumiem też, że w tak szczegółowej i obszernej narracji nie sposób uniknąć drobnych potknięć, które przydarzyły się Doktorantce. Są to: 1) s.205 i przypis 793 - mowa jest tu o „rządzie”, co jest anachronizmem. Lepiej pisać o administracji lub urzędnikach, 2) s.233 i 234 - Autorka błędnie przypisuje Katylinie działania godzące głównie w Cyncerona. To punkt widzenia tego ostatniego, a nie fakty, 3) s. 236 - poczucie „honoru” (*honestas*) lepiej zamienić na „uczciwość”, bo honor to pojęcie bliższe etyce średniowiecznych rycerzy, 4) s.237 - pojawienie się obok siebie fraz „misterne intrygi”, „mistrzowie intryg” i „prymitywni karierowicze” jest nielogiczne, 5) s.263 - mamy tu analizę stylistyczno/retoryczną frazy *non lux, non religio, non aequitas*. Autorka pisze tutaj o dwóch figurach: repetitio i asyndeton. Powołuje się przy tym na autorytet den Boeft’a (przypis 1021). Problem, na który pragnę w tym miejscu zwrócić uwagę dotyczy nazewnictwa. Już starożytni nie potrafili ujednolicić nazw poszczególnych *lumina verborum et sententiarum*. Współcześnie też zdarzają się odmienne zdania, chociaż dysponujemy fundamentalną pracą ułatwiającą poruszanie się w tym trudnym temacie, a mianowicie Heinricha Lausberga *Retorykę literacką*, przetłumaczoną na język polski w ośrodku krakowskim. Zmierzając do konkluzji, sądzę, że o ile nie ma wątpliwości co do asyndetonu, to w omawianym cytacie mamy do czynienia z prostą anaforą, a w przykładzie z przypisu *tibi lex, nulla...nullius* z polisyndetonem. W ogóle nie ma figury zwanej repetitio. Niektóre starożytne podręczniki nazywały tak geminatio, ale to jest powtórzenie w kontakcie czyli *fuit, fuit...*, 6) s. 312 - w kontekście określenia „nowymi sykofantami” (*otiosi garruli*) nie do końca rozumiem co Autorka chce powiedzieć, gdyż sykofant to donosiciel, nie pochlebca, 7) s. 331 - rok 221 p. n. e. to nie jest wczesna republika, 8) s. 338, przypis 1293 - uwaga tylko w charakterze uzupełnienia. Mimo że obrońcy *mos maiorum* gromili polityków za kontakty z aktorami/aktorkami, to nie stronili od nich ani Lucjusz Korneliusz Sulla ani Marek Antoniusz. Poza tym należało to do topiki inwektywy.

Pracę kończy zakończenie, które raz jeszcze, bo jak wyżej wspomniałam każdy rozdział zamykają wnioski, podsumowuje przedstawione przez Doktorantkę w trakcie pracy rezultaty badań. Spostrzeżenia Pani Magister są bardzo ważne i na pewno inspirujące. Za szczególnie ważne uważam zdanie *Ammian opierając się bowiem na idei „Roma aeterna”, która stanowi*

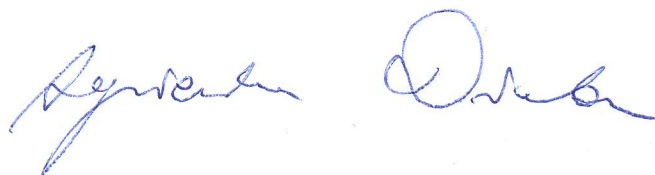
myśl przewodnią jego teorii organicznej, wyraźnie i konsekwentnie oddziela upadek moralny społeczeństwa od jego upadku historyczno-politycznego (s.425).

Do zadań Recenzenta należy nie tylko ocena merytorycznej strony dysertacji, ale także formalnej. W tym ostatnim aspekcie praca jest wyróżniająca. Bardzo rzadko zdarza się, by w obszernym tekście było tak niewiele literówek i błędów stylistycznych. Pragnę więc szczerze pogratulować zarówno Doktorantce, jak i Jej Promotorowi, bo czytanie pracy było autentyczną przyjemnością dla filologa. Mimo to pozwolę sobie poniżej zamieścić wykaz zauważonych przez mnie uchybień w porządku chronologicznym:

- s.6 - ankdoty - anegdoty;
- s.8 - reprezentatywne późnoantycznego społeczeństwa - reprezentatywne dla późnoantycznego społeczeństwa;
- s.79 i s.250 - nigdy nie odchodzą z drogi - nigdy nie **schodzą** z drogi;
- s.89, przypis 469 - namierne - nadmierne;
- s.140 - odchodzi z tej roli - **wychodzi** z roli;
- s.146 - poufałością cesarzy - poufałością **z** cesarzami;
- s.195 - pozbawione postrachu i przemocy - pozbawione **terroru** i przemocy;
- s.225 - cieszyli względami - cieszyli **się** względami;
- s.277 - Maksymnia - Maksymina;
- s.293, przypis 1111 - Ammain - Ammian;
- s.315 - gospodacze - gospodarcze;
- s.347 - że gronie - że **w** gronie;
- s.349 - na codzień - na co dzień;
- s.353, przypis 1347 - niemniej - nie mniej.

Podsumowując, można stwierdzić, że rozprawa doktorska Pani mgr Anny Mleczek jest ważnym etapem w pracach nad przybliżeniem polskiemu środowisku naukowemu prozy Ammiana Marcellina w kontekście starannej i wyczerpującej deskrypcji dekadencji moralnej społeczeństwa rzymskiego w *Res Gestae*. Zawartość merytoryczna pracy w pełni realizuje cele przedstawione we wstępie. Autorka zadała sobie wiele trudu, by w pełni przedstawić i przeanalizować katalog wad społeczeństwa rzymskiego, opisany przez Ammiana w kontekście toposu *mos maiorum* i idealnego władcy, a wszystko to z odwołaniem do bogatej literatury przedmiotu. Należy podkreślić, że cel osiągnęła. Dodatkowym walorem pracy jest jej bardzo ładny język i staranna redakcja tekstu. Treść dysertacji jest jasna, a układ

argumentów logiczny. W związku z powyższym uważam, że dysertacja Pani mgr Anny Mleczek napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Dariusza Brodki, w pełni spełnia wymagania stawiane rozprawom doktorskim i dlatego stawiam wniosek o **dopuszczenie Pani mgr Anny Mleczek do dalszych etapów przewodu doktorskiego.**

A handwritten signature in blue ink, consisting of two parts. The first part is a stylized, cursive signature that appears to be 'Dariusz Brodki'. The second part is a large, circular flourish or monogram, possibly representing the letter 'D'.